



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (72.)
w dniu 31 lipca 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów (druk senacki nr 412, druki sejmowe nr 827 i 1531).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym (druk senacki nr 413, druki sejmowe nr 1126, 1554 i 1554-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest to siedemdziesiąte drugie posiedzenie.

W porządku obrad są dzisiaj do rozpatrzenia dwa punkty. Sejm uchwalił dwie ustawy, które nam przekazał. Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów; druk senacki nr 412, druki sejmowe nr 827 i 1531, oraz punkt drugi: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o rybnictwie śródlądowym; druk senacki nr 413, druki sejmowe nr 1126, 1554 i 1554-A.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu panią minister rolnictwa Krystynę Gurbiel i osoby jej towarzyszące, witam legislatorów, osoby, które zechciały przyjąć zaproszenie na nasze posiedzenie, oraz oczywiście państwa senatorów.

Pani Minister, jeśli pani minister jest już gotowa do udzielenia informacji – chodzi o punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów – to prosilibyśmy o omówienie zmian zawartych w tej ustawie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ten projekt ustawy zmierza do tego, aby proces scalania gruntów przebiegał sprawniej, w szczególności służy on usunięciu czy poprawieniu tych przepisów, które – jak się okazuje – w dotychczasowej praktyce wywołują problemy czy też powodują, że nie zawsze można przeprowadzić ten proces wtedy, kiedy jest potrzebny.

Przechodząc już do poszczególnych zmian, powiem, że projekt ustawy proponuje rozszerzenie definicji uczestnika scalenia tak, aby objąć tym terminem, tą definicją również inwestora, który w tym wypadku jest rozumiany jako podmiot realizujący lub zamierzający zrealizować inwestycję celu publicznego na obszarze scalenia. Chodzi o to, aby, że tak powiem, móc realizować scalenia również z inicjatywy tego inwestora, który jest instytucją działającą nie w swoim, prywatnym, komercyjnym interesie, tylko w celu publicznym. Chodzi o to, żeby mógł on inicjować ten proces i dzięki temu te inwestycje celu publicznego,

które wymagają... Zarówno dla dobra tych inwestycji, jak i właścicieli, których grunty są niejako dotknięte tą inwestycją, to scalenie byłoby potrzebne. Chodzi o to, by mogło się to wydarzyć również właśnie z inicjatywy inwestora.

Kolejna propozycja to rozszerzenie katalogu gruntów, które mogą podlegać scaleniu czy być objęte scaleniem. To też ma służyć temu, żeby proces scalenia przebiegał sprawniej i żeby w tym całym kompleksie objętym scaleniem mogły zostać uwzględnione również grunty, które same... Jeśli chodzi o grunty takie jak obszary należące do kolei czy drogi, to oczywiście nie będą one przesuwane w wyniku scalenia, włączenie ich do tego obszaru będzie służyło bardziej racjonalnemu przeprowadzeniu scalenia.

Temu samemu celowi służy dopuszczenie możliwości zmiany przebiegu granic nieruchomości zabudowanych. Do tej pory przepisy przewidują, że grunty zabudowane nie mogą być objęte scaleniem bez zgody ich właściciela, a zgodnie z propozycją przedłożoną Senatowi zgoda właściciela będzie wymagana jedynie w takim przypadku, gdy jego grunty zabudowane będą wydzielane w wyniku scalenia innemu uczestnikowi scalenia za jego zgodą, pod warunkiem rozbiórki lub przeniesienia tych zabudowań w oznaczonym czasie albo wyrażenia zgody na dokonanie rozliczenia wartości zabudowań związanego z taką zmianą. Chodzi więc o bardziej elastyczne ukształtowanie przepisów scaleniowych tak, żeby zgoda uczestnika, który jest właścicielem gruntów zabudowanych, była wymagana tylko wówczas, gdy rzeczywiście ma to sens.

Kolejna zmiana to propozycja ustanowienia wojewody organem wyższego stopnia w stosunku do starosty. Chodzi o to, aby to wojewoda był organem drugiej instancji rozstrzygającym ewentualne spory, a nie samorządowe kolegium odwoławcze, jak jest w tej chwili. Chodzi o wyjaśnienie wątpliwości prawnych, które pojawiły się na gruncie aktualnego przepisu, i jasne stwierdzenie, że będzie to właśnie wojewoda, a nie – tak jak ukształtowała to praktyka – kolegium samorządowe, po to, żeby te ewentualne postępowania odwoławcze przebiegały sprawniej, a także po to, żeby jak gdyby przywrócić to, co było intencją ustawodawcy, czyli aby minister rolnictwa poprzez wojewodów miał wpływ na takie postępowania, ponieważ są to postępowania należące jak gdyby do dziedziny administracji rządowej, są one zlecane administracji samorządowej, ale nie są zadaniem własnym administracji samorządowej.

Kolejna proponowana zmiana to rozszerzenie katalogu prowadzenia prac scaleniowych z urzędu. To też służy temu, żeby móc sprawniej rozpoczynać, a następnie prowa-

dzić postępowania scaleniowe. Dotyczy to dwóch sytuacji. Pierwszy przypadek to sytuacja, kiedy o scalenie wystąpił inwestor, którego działalność będzie wpływać lub już wpływa dezorganizująco na przyległe do takiej inwestycji grunty rolne. Chodzi o to, żeby w takiej sytuacji móc właśnie przeprowadzić scalenie nawet bez inicjatywy właścicieli gruntów, bez wniosku właścicieli gruntów rolnych po to, żeby jak gdyby poprawić strukturę rolną w danym obszarze i jak gdyby zapobiec tym negatywnym skutkom czy usunąć te negatywne skutki inwestycji dla właścicieli gruntów rolnych. Drugi przypadek jest związany z kwestią ochrony środowiska, chodzi o sytuację, gdy o scalenie wystąpił organ właściwy w zakresie ochrony przyrody.

Kolejna kwestia to doprecyzowanie zasady ekwiwalentności gruntów stosowanej w scalaniu gruntów. Ta zmiana służy temu, żeby usunąć aktualne przepisy mające dość długą tradycję, które przewidują trzyprocentową tolerancję, jest to jak gdyby rozumienie ekwiwalentności jako takiej ekwiwalentności z dokładnością do 3%, co naszym zdaniem nie jest, że tak powiem, właściwe. Celem tego przepisu jest wprowadzenie zasady ścisłej ekwiwalentności, co wydaje się takie dość oczywiste, wydaje się, że jest to właściwe podejście. Pewne drobne wyjątki, które zostały tutaj określone, służą, powiedziałabym, zapewnieniu tego, żeby w pewnych szczególnych sytuacjach móc dokonać scalenia bez zachowania tej zasady, którą jednak przyjmujemy za wiodącą.

Kolejna kwestia to umożliwienie wydzielania gruntów między innymi na cele miejscowej użyteczności publicznej z gruntów będących w dyspozycji Agencji Nieruchomości Rolnych, gminy, a także w sytuacjach dość wyjątkowych z gruntów uczestników scalenia. Znowu chodzi o to, aby móc sprawniej czy na większą skalę prowadzić scalenia związane w tym wypadku z pewnymi inwestycjami o charakterze użyteczności publicznej, co dotychczasowe przepisy, powiedziałabym, utrudniają.

No i wreszcie ograniczenie czasowe stosowania trybów nadzwyczajnych określonych w k.p.a w odniesieniu do ostatecznych decyzji wydanych w sprawach scaleń lub wymian gruntów. Projekt ustawy czy ustawa przyjęta przez Sejm przewiduje pięcioletni okres, w którym można wszczynać postępowania kwestionujące czy zaskarżające te decyzje wydane w sprawach scaleń. Chodzi o to, żeby wprowadzić jakiś limit czasowy w przeciwieństwie do aktualnej sytuacji, kiedy nie ma takiego limitu, co powoduje, że pojawiają się wnioski kwestionujące wyniki dokonanych scaleń jeszcze sprzed kilkudziesięciu lat, co oczywiście zagraża pewności prawnej. W związku z tym wydaje się, że właściwe jest wprowadzenie takiego wystarczająco długiego okresu pozwalającego na to, żeby zainteresowany podmiot, doszedłszy do wniosku, że decyzja jakoś narusza jego prawa, mógł wszcząć postępowanie prowadzące do ewentualnej zmiany takiej decyzji.

To są wszystkie zmiany. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę teraz o opinię legislatora.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przejdę do omawiania poszczególnych uwag.

Pierwsza uwaga ma charakter czysto redakcyjny. W art. 1 pkt 1 lit. a jest nadawane nowe brzmienie pktowi 5, jest to definicja uczestnika scalenia. W ustawie jest ona sformułowana w następujący sposób: „Uczestniku scalenia – rozumie się przez to właściciela lub użytkownika gruntu położonego na obszarze scalenia oraz inwestora”. Moim zdaniem należy poprawić spójniki, które zostały tutaj zastosowane. Ten fragment, moim zdaniem, prawidłowo powinien brzmieć następująco: „Rozumie się przez to właściciela, użytkownika gruntu położonego na obszarze scalenia lub inwestora”.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbel:

Akceptujemy tę poprawkę.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze.)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Druga uwaga. Nowelizacja art. 1 ust. 3 na nowo określa przesłanki wydzielania gruntów zabudowanych. Moim zdaniem obecna redakcja przepisu powoduje, że nie ma pewności, czy warunki określone w pkt 1 i 2 dotyczą dotychczasowego właściciela, czy tak zwanego innego uczestnika, czyli osoby, na której rzecz ma być dokonane wydzielenie gruntu. Wobec tego proponuję przeredagowanie przepisu tak, aby nie było wątpliwości, że obydwa warunki z pktów 1 i 2 dotyczą dotychczasowego właściciela, gdyż jak rozumiem, taka była intencja ustawodawcy.

Chcę jeszcze wykroczyć poza to, co napisałem w opinii. Chciałbym zaproponować alternatywną poprawkę, która byłaby taka bardziej syntetyczna i chyba jeszcze lepiej oddałaby treść przepisu. Otóż zamiast poprawki proponowanej w opinii dodałbym w ust. 3 w pkt 1... Albo inaczej, ust. 3 pkt 1 miałby brzmienie: „Rozbiórki lub przeniesienia przez dotychczasowego właściciela zabudowań w oznaczonym terminie albo”, a pkt 2 brzmiałby: „Wyrażenia zgody przez dotychczasowego właściciela na dokonanie rozliczenia wartości zabudowań w gotówce lub w innej formie”.

Proponuję te dwie wersje, ja przychyliłbym się do tej drugiej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Chodzi o dodanie w odpowiednich miejscach sformułowania „przez dotychczasowego właściciela”, żeby było jasne, że o to chodzi.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Tak, wiemy, o co chodzi.*)

Prawda? Akceptujemy, tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale którą wersję, bo teraz...

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Tę drugą, tę, którą odczytałem.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak, tę drugą.*)

Drugą?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak.*)

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Chodzi o tę, która nie znajduje się w opinii, tę, którą odczytałem przed chwilą.*)

Dobrze.

Proszę, Panie Legislatorze.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Trzecia uwaga też ma charakter czysto techniczny. Zgodnie z brzmieniem ust. 3a dodawanego do art. 2 zmiana granic nieruchomości zabudowanej może być dokonywana w trakcie scalenia gruntów pod warunkiem, że nie pogorszy to warunków użytkowania takiej nieruchomości, w szczególności dostępu do budynków. W przepisie został użyty wyraz „użytkowania”, ten wyraz ma określone znaczenie na gruncie kodeksu cywilnego, oznacza ograniczone prawo rzeczowe. W tym miejscu prawidłowym, właściwym wyrazem byłby wyraz „korzystania”.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Legislator ma rację.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Ministerstwo akceptuje poprawkę.

Przechodzimy do następnej poprawki.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Kolejna poprawka. Art. 3 ust. 1 zaczyna się od następującego zwrotu: „Postępowanie scaleniowe, postępowanie wymienne oraz zagospodarowanie poscaleniowe przeprowadza i wykonuje starosta”, a później jest ten przepis mówiący o organie odwoławczym, którym jest wojewoda.

Jednocześnie na mocy art. 5 ust. 4 ten przepis, który przed chwilą przedstawiłem, ma również zastosowanie przy wymianie gruntów. Oznacza to, że ten przepis jakby na dwóch podstawach stosuje się do wymiany gruntów. Po pierwsze, samo jego brzmienie wskazuje na to, że stosuje się go do wymiany gruntów, a po drugie, jeszcze raz wskazuje się na to poprzez odwołania. Moim zdaniem właściwszą... Mamy do czynienia z powtórzeniem normy prawnej. Moim zdaniem właściwą techniką wyjścia z tej sytuacji byłoby skreślenie w art. 3 ust. 1 wyrazów „postępowanie wymienne” i zastosowanie odesłania, gdyż przepis art. 5 ust. 4 odsyła do wielu innych przepisów. Ta technika jest stosowana w tej ustawie właśnie w ten sposób, więc w zakresie postępowania wymiennego konsekwentnie należałoby odsyłać do art. 3 ust. 1, wtedy nie ma już potrzeby przytaczania tego w samym brzmieniu art. 3 ust. 1.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Tak, akceptujemy tę poprawkę. Czyli wykreślamy sformułowanie „postępowanie wymienne”.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Dokładnie tak.*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Legislatorze.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

O, tutaj będzie to bardziej skomplikowane. Przechodzimy do art. 17 ust. 2. Na podstawie tego przepisu możliwe jest zmniejszenie powierzchni gruntów uczestników postępowania scaleniowego, jeżeli z obszaru objętego scaleniem zostaną wyodrębnione grunty pod cele lokalnej użyteczności publicznej oraz pod drogi dojazdowe. Zasadą w postępowaniu scaleniowym jest zasada ekwiwalentności, przybiera ona dwie postaci: albo jest ona realizowana w naturze, co oznacza, że jeśli ktoś przed scaleniem miał grunt wart 100 tysięcy zł, to grunt o tej wartości powinien posiadać po scaleniu, albo jest realizowana poprzez dopłaty, czyli ewentualną różnicę zwraca się w postaci pieniędzy.

Jest przepis, ten art. 17 ust. 2. W przypadku, kiedy dojdzie do zmniejszenia obszaru gruntów należących do konkretnego uczestnika scalenia, nie ma mechanizmu rekompensaty. Z oczywistych względów nie da się tutaj zastosować art. 8 ust. 1, poza tym ten przepis jest wyłączony, nie da się zastosować przepisów art. 8 ust. 2–3a, zresztą one dotyczą innych sytuacji, nie ma takiego przepisu, który umożliwiłby dokonanie rekompensaty.

Dochodzimy tutaj do art. 21 konstytucji, który mówi o ochronie własności, ust. 2 mówi o tym, że wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Mamy tutaj do czynienia z celami publicznymi – to chyba nie budzi wątpliwości – ale jest problem braku tego słusznego od-

szkodowania. Najprostszym rozwiązaniem tego problemu, wyjściem z tej sytuacji jest wskazanie wprost przepisu mówiącego, że takie dopłaty się należą. Jest tylko pytanie, kto miałby te dopłaty uiścić. Ja w poprawce proponuję, aby była to gmina, która jest zainteresowana tymi... Jest ona najbardziej zainteresowana realizacją tych lokalnych celów publicznych. Potrafię sobie jednak wyobrazić, że komisja przyjmie inne rozwiązanie, to jest tylko propozycja.

Poza tym jest jeszcze jeden problem. Otóż zdanie drugie w art. 17 ust. 2 mówi o tym, że uczestnicy scalenia w drodze uchwały mogą określić cele użyteczności publicznej oraz procent, o jaki zostaną pomniejszone grunty. Mam pewną obawę – być może niesłuszną, być może niezasadną – że gdybyśmy tylko dodali tę zasadę dopłat wypłacanych przez gminę, ten przepis mógłby być nadużywany, to znaczy uczestnicy scalenia mogliby uchylać przekazanie gruntów na cele użyteczności publicznej, licząc po prostu tylko na dopłaty, w gruncie rzeczy robiliby to w tym celu, a nie po to, aby zostały zaspokojone te lokalne cele użyteczności publicznej.

Rozwiązaniem... To jest propozycja rozwiązania, ja w żaden sposób nie chciałbym się przy tym upierać, ale wydaje mi się, że jakimś wyjściem byłoby to, żeby tych uczestników scalenia, którzy głosowali za podjęciem takiej uchwały, nie obejmowały dopłaty. Uważam tak z dwóch powodów: po pierwsze, z tego powodu, o którym mówiłem, po drugie, jeżeli ktoś sam zgadza się na przekazanie gruntów na cele publiczne, to trudno tu mówić o wyłączeniu, prawda? Ten problem dotyczyłby tylko tych, którzy w uchwale byłiby przeciwni podjęciu takiej decyzji.

Ja od razu przejdę do kolejnej uwagi, bo w jakiś sposób łączy się ona z poprzednią. Otóż jest jeszcze jeden problem. Przepisy nie określają trybu podejmowania tej uchwały, tej uchwały uczestników scalenia, którzy zrzekają się części swoich gruntów na rzecz tych celów lokalnej użyteczności publicznej.

Można wybrnąć z tego problemu przynajmniej na dwa sposoby. Można zastosować mechanizm, który już znajduje się w ustawie. Art. 13 ust. 2 i art. 13 ust. 3 określają tryb podjęcia uchwały w przypadku ustalania sposobu dokonywania szacunku wartości gruntów, lasów, sadów itp., ten sam przepis znajduje zastosowanie w przypadku zatwierdzania szacunku. Można byłoby więc zastosować ten mechanizm, mówi on o większości 3/4 czy tam 2/3, jest jakaś kwalifikowana większość, określa on tryb, dwuetapowe postępowanie, określa, kto zwołuje... Jest to gotowe rozwiązanie.

Można też pokusić się o wprowadzenie jakiegoś innego modelu, ustawodawca nie jest tutaj w żaden sposób związany. Ja w szczególności chciałbym zwrócić uwagę na następującą kwestię: chodzi o to, aby ta uchwała, o której była mowa, była podejmowana jednomyślnie. W ten sposób uniknie się sytuacji, kiedy większość uczestników scalenia będzie działała na niekorzyść mniejszości. Taka sytuacja jest łatwa do wyobrażenia. Wyobraźmy sobie, że scalenie jest dokonywane na przykład na terenie dwóch różnych gmin – a jest to możliwe – i uczestnicy scalenia, którzy mają kwalifikowaną większość, decydują się na cel publiczny, jakim jest na przykład, nie wiem, szkoła, przedszkole, cokolwiek. Z racji odległości zainteresowani

będą tylko uczestnicy z tej jednej gminy, natomiast ci pozostali, z tej innej gminy, ci z mniejszości w żaden sposób nie będą z tego korzystali, ale będą musieli się złożyć, że tak powiem, to znaczy wydać część swojego gruntu na rzecz tego projektu.

Jest to tylko moja propozycja. Ta propozycja ma jeszcze tę zaletę, że nie byłoby wtedy tego problemu, o którym mówiłem wcześniej, to znaczy problemu, kto miałby otrzymywać dopłatę w przypadku takiej uchwały. To znaczy jeżeli zostałaby podjęta taka uchwała, wszyscy by się na to zgodzili, to nie byłoby potrzeby przedstawienia dopłat. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Chciałbym zapytać o wniosek, który te poprawki...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Ja przygotowałem poprawki. Teraz tak, pierwsza poprawka z uwagi piątej jest taka dosyć minimalistyczna, to znaczy mówi ona tylko tyle, że w przypadku, kiedy uczestnikom scalenia zmniejszono powierzchnię gruntów na podstawie art. 17 ust. 2, otrzymają oni dopłatę od gminy. Ja chcę powiedzieć, że ta poprawka nie jest kompletna, ale nie zdążyłem przygotować więcej. Potrzebny byłby jeszcze jeden ustęp dotyczący przypadku, kiedy mamy właśnie do czynienia ze scaleniem z kilku gmin, powiedziałby on, jak będzie się dzieliło poszczególne dopłaty pomiędzy gminy. To jest najbardziej minimalistyczna poprawka.

W tym samym punkcie jest też druga poprawka, która mówi właśnie o tym, o czym wspominałem, to znaczy dodaje się zdanie drugie, które brzmi: „Przepisu nie stosuje się do uczestników scalenia, którzy głosowali za uchwałą, o której mowa w ust. 2 zdanie drugie”. Chodzi o osoby, które głosowały za tą uchwałą. Jest to tylko propozycja, ja mam świadomość jej słabości. Może się tutaj pojawić taki argument, że jeżeli wprowadzimy taki przepis, to w gruncie rzeczy takie uchwały nie będą podejmowane, bo ktoś może powiedzieć: dlaczego ja mam głosować „za” i nie dostanę dopłaty, gdy tymczasem ktoś wstrzymał się od głosu lub głosował „przeciw” i dostanie dopłatę. Ja to rozumiem. Chciałem być konstruktywny, chciałem coś przedstawić, rozumiem, że można spróbować uregulować to inaczej.

Jeśli chodzi o uwagę szóstą, to tu są znowu dwie poprawki. Pierwsza poprawka mówi o tym, o czym mówiłem na początku przy trybie, to znaczy stosujemy odpowiednio tryb z art. 13 ust. 2 i 3, chodzi o tę kwalifikowaną większość, postępowanie... Poprawka druga z tego samego punktu wymaga z kolei jednomyślności, jednogłośnie.

Aha, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię. Ja nie wiem, na ile jest to zamierzone, ale zgodnie z obecnym brzmieniem art. 17 ust. 2 organ, który przeprowadza scalenie, nie będzie mógł wydzielić gruntów na cele lokalnej użyteczności publicznej, a jedynie na drogi dojazdowe, dlatego że zdanie drugie to wyklucza. Nie wiem, czy był to zamierzony efekt, czy wyszło tak przez przypadek. Jeżeli wyszło tak przez przypadek, być może warto spróbować przerehabilitować ten przepis.

Pierwsze zdanie brzmi – odwołam się wprost do przepisu – „Jeżeli na terenie objętym scaleniem nie ma gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa lub gminy, grunty na cele miejscowej użyteczności publicznej oraz pod drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych wydziela się z gruntów uczestników scalenia, a każdemu z nich zmniejsza się przysługujący mu obszar gruntów o część, której wartość szacunkowa odpowiada stosunkowi wartości szacunkowej gruntów przeznaczonych na wymienione cele do wartości wszystkich scalanych gruntów”, a zdanie drugie, które w istotny sposób zmienia sens zdania pierwszego, brzmi: „Uczestnicy scalenia w drodze uchwały wybierają cele miejscowej użyteczności publicznej oraz określają procentową wielkość zmniejszenia wartości należnych im gruntów”. Zdanie drugie powoduje, że wybór miejscowych celów użyteczności publicznej, oprócz tych dróg dojazdowych, zostaje przekazany uczestnikom scalenia, którzy wybiorą je w drodze uchwały. Nie wiem, czy był to zamierzony efekt, jeżeli był on zamierzony, to wszystko jest w porządku.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Zamierzony.)

Zamierzony.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jak sam pan mecenas powiedział, to nie jest taka prosta sprawa. Jeśli chodzi o ten tryb, czyli tę drugą poprawkę, to ja rozumiem, że jesteśmy... Ten jednogłośnie tryb powoduje, mówiąc krótko, że bardzo maleje szansa na to, że kiedykolwiek się to wydarzy. Wobec tego byłibyśmy jednak za tą pierwszą wersją drugiej poprawki, czyli za tym odwołaniem do trybu określonego w innym artykule, prawda?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski: Tak, bo zawsze są sprzeczne interesy.)

Jeśli zaś chodzi o te dopłaty, no to znowu – zresztą tak jak pan powiedział – jeżeli wprowadzilibyśmy ten pomysł jak gdyby oszczędniejszy dla funduszy publicznych, czyli to, że ci głosujący „za” jednocześnie praktycznie zrzekali by się dopłat, no to wyobrażam sobie, że niestety zmaleje szansa na to, że będą głosować „za”. To znaczy musiałyby im strasznie zależeć, prawda, skoro mogliby przeżyć taką niesprawiedliwość.

Obawiam się, że jedyna właściwa wersja przepisu to wprowadzenie tych dopłat, że tak powiem, dla każdego, bo jest to też jak gdyby taka uczciwa wersja. Chociaż ta propozycja ma w sobie pewną uczciwość, bo jeżeli jest to nam potrzebne lokalnie, to, że tak powiem, godzimy się na zmniejszenie, pewne poświęcenie jakiejś części swojej własności. Ale rozumiem, że... Jeżeli pana zdaniem jest to sprzeczne z konstytucją, no to obawiam się, że... Nie wiem, jak pan... Poproszę pana dyrektora o wypowiedź, reagujemy tu teraz tak na gorąco.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan mecenas rozpoczął tutaj omawianie art. 17 od ust. 2. Ja jednak proponowałbym, żebyście państwo zaczynali od ust. 1. Konstrukcja art. 17 ust. 1 wyraźnie wskazuje na priorytet przekazywania gruntów należących do agencji. Proszę zwrócić uwagę na to, że zmieniamy ten przepis, agencja nie robi żadnej łaski, ustawowo w pierwszej kolejności grunty agencyjne oraz grunty gminy przeznaczane byłyby na cele wskazane w ust. 2. Takie grunty są. Jeśli chodzi o agencję, to oczywiście nie ma tych gruntów we wszystkich gminach, grunty gminne są zaś we wszystkich gminach. Priorytet jest taki, że w pierwszej kolejności przeznaczane są grunty gminy oraz grunty agencyjne, tam, gdzie one są. Czyli ust. 2 jest wyjątkiem od zasady, dotyczy sytuacji, kiedy tych gruntów nie ma. Tak jak powiedziałem, w przypadku gruntów gminnych są to wyjątki. Według mnie nie ma w Polsce wsi, w których nie ma gruntów stanowiących własność gminy, czyli rzeczywiście niebezpieczeństwo stosowania przepisu ocierającego się o naruszenie konstytucji jest bardzo niewielkie.

Zdajemy sobie sprawę... Kiedy była uchwalana ustawa z dnia 26 marca 1982 r., również o tym dyskutowano. Oczywiście Trybunał Konstytucyjny powstał dopiero w 1985 r., mógł więc oceniać ustawy uchwalone po 1985 r. Teoretycy prawa często zwracali uwagę na niekonstytucyjność ust. 2 art. 17. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że ta ustawa zmienia tę zasadę, zostało dopisane, że jeśli chodzi o grunty – nie o drogi – czyli te działki miejscowej użyteczności publicznej, to sami rolnicy za pomocą uchwały decydują o tym, czy tego typu grunty mają zaistnieć na obszarze scalenia, co oznacza, że zgodzą się na zmniejszenie im tej części wartości ich gruntów, oczywiście bez odszkodowania.

Jeśli zaś chodzi o drogi, to sprawa jest bardziej skomplikowana, bo scalenie bez dróg dojazdowych w ogóle nie ma sensu. Podstawową zasadą wydzielenia gruntów zamiennych jest doprowadzenie do każdej działki drogi o charakterze drogi publicznej. Ust. 2 jest pewnym kompromisem, to znaczy opieramy się na takiej zasadzie: wykorzystujemy grunty agencyjne, a jeśli nie ma gruntów agencyjnych, to wykorzystujemy grunty gminne. Wyjątek od tej zasady stosujemy zaś wtedy, gdy tych gruntów nie ma, zwracamy się wtedy – jak gdyby od tyłu – najpierw do rolników z pytaniem, czy chcą mieć działki miejscowej użyteczności publicznej, co oczywiście wzbogaci ofertę na przykład tej wsi, jeśli chodzi o tego typu grunty, a jeśli chodzi o grunty pod drogi, no to niestety – nawet poruszając się na granicy konstytucji – musimy zmniejszyć przysługujący im ekwiwalent, bo te drogi to są drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych.

W naszym systemie robimy tak zwane scalenia typu osiedlowego. Rolnicy nie dostają, tak jak przed wojną, gruntów w ramach jednej obwodnicy czy jednej działki, tylko muszą niestety korzystać z dróg dojazdowych. Czyli de facto wydzielamy grunty, które co prawda później będą

stanowiły własność gminy, bo nie ma innej formy, sołectwo nie ma do końca osobowości prawnej... Te grunty de facto stanowią część prywatnych gospodarstw, tyle że te drogi zostają wydzielone w postępowaniu scaleniowym.

Jeśli chodzi o moje zdanie...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel*: To odrzucamy?)

...to ja nie zmieniałbym tego, nie zmieniałbym tego z tą całą, może pokrętną kazuistyką. Dziękuję bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Ja mam wrażenie, że między tym, co zechciał powiedzieć pan dyrektor, a tym, co ja powiedziałem, nie ma nigdzie żadnej sprzeczności. Pamiętajmy jednak o tych, którzy przegrają głosowanie w drodze tej uchwały, wbrew ich woli zostanie im zabrana część gruntu. W tym zakresie ten przepis rzeczywiście wydaje się ryzykowny z punktu widzenia art. 21 ust. 2 konstytucji.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:

Rozwiązanie zaproponowane...

(*Głos z sali*: Przepraszam bardzo, proszę się przedstawić.)

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią, Jerzy Kozłowski.

Panie Mecenasiu, można by zaproponować ten przepis o stosowaniu dopłat przez gminę, ale proszę zwrócić uwagę na to, że instytucja scalenia jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej wykonywanym przez starostę. Boję się, że tego typu przepis byłby źle przyjęty przez gminę, bo – jak mówię – wykonujemy zadanie z zakresu administracji rządowej, byłby problem z przesyłaniem środków.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Oczywiście, że tak, ale pamiętajmy o jednej kwestii, beneficjentem tego scalenia będzie gmina, gdyż te grunty przechodzą na własność gminy. Tak czysto teoretycznie rzecz ujmując, dla majątku gminy ten przepis ma charakter neutralny. Mówię teoretycznie, bo oczywiście mamy świadomość, że normalnie gmina nie nabyłaby tych gruntów. Jednak o tyle, o ile powiększy się majątek gminy poprzez uzyskanie prawa do gruntu, zmniejszy się on poprzez wypłatę odpowiednich rekompensat.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:

Wydaje się, że to rozwiązanie jest zasadne. Zastanawiam się tutaj nad tym z panią minister. Jest kwestia sformułowania tego w przepisie.

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Ten przepis chyba wymaga jeszcze...)

(*Głos z sali*: Jest jeszcze posiedzenie, tak że...)

(*Głos z sali*: Może...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Może tak, jeśli można... Jest to jednak poważna sprawa. W tej chwili staramy się tak na gorąco wypracować przepis, który z jednej strony ma zapewnić to, żeby miało to sens, a z drugiej, żeby nie było to sprzeczne z konstytucją. Może rzeczywiście trzeba by troszkę... Nie wiem, jak uważa pan mecenas. Jeśli można, Panie Przewodniczący...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja myślę, że mamy tu spokojnie... Te uwagi zgłaszane przez pana mecenasa muszą być przejęte przez nas, przez kogoś z senatorów, a dopiero następnie będziemy nad nimi głosować. Możemy się umówić, że te wątpliwe sprawy, które są niewyjaśnione, odłożymy i zgłosimy projekt poprawki na posiedzeniu Senatu, w uzgodnieniu z panem legislatorem ktoś z senatorów zgłosi to w trakcie posiedzenia. Nie musimy poddawać tego pod głosowanie w tym momencie, możemy zostawić to jako uwagi do przedyskutowania...

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski*: Wspólne, tak?)

...i dopiero potem zgłosić. Natomiast te kwestie, które nie są kontrowersyjne, możemy, powiedzmy, wtedy... Nad tak zwaną poprawką szóstą... nad piątą i szóstą głosowalibyśmy łącznie...

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Nie, nie ma potrzeby głosowania łącznie. Ja rozumiem, że odnośnie...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: To znaczy ja mówię, że głosujemy rozłącznie, ale chodzi o to, że o tych dwóch dyskutujemy łącznie, czyli będzie...)

Ja rozumiem, że w zakresie pierwszej propozycji z pktu 6 nie ma chyba wątpliwości, czy jednak lepiej...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel*: Ale przepraszam, mógłby pan zacytować, Panie Mecenasiu, bo pan mecenas rzuca to...)

Przepraszam. Na stronie 6 mojej opinii na dole są dwie poprawki. Ja rozumiem, że jest zgoda w zakresie tej poprawki, która znajduje się wyżej, czyli tego, że w art. 1 w pktcie 7 w ust. 2 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu: „Przepisy art. 13 ust. 2 i 3 stosuje się odpowiednio”. Czy nie ma zgody?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Chodzi o to, żeby nie było 100%... Chodzi o to, żeby nie głosować jednogłośnie, tylko większością.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Tak, żeby głosować w tym samym trybie co dla...)

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:* Tak jest.)

Tak.

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:* Tak, zgadzamy się, oczywiście.)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Bo tu jest... A potem albo...)

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Ja rozumiem, że stanowisko rządu co do poprawki, która znajduje się tutaj poniżej, mówiącej o tym, żeby głosować jednogłośnie, jest negatywne.

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:* Tak, tak mówię.)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Czyli ta pierwsza.)

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Gospodarki Ziemią
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Kozłowski:**

Ta pierwsza, tak. To znaczy – żebyśmy wszyscy zostali tutaj dobrze zrozumiani – scalenie gruntów zawsze dotyczy sprzecznych interesów, od 1923 r. nie zdarzyło się, żeby na obszarze scalenia nie występował uczestnicy mający sprzeczne interesy. Niestety musi tutaj decydować zasada większości. Nie ma takiej możliwości, nigdy nie udało się przeprowadzić scalenia przy pełnych... Zresztą tak przesądza ustawodawca, na przykład zatwierdzenie projektu przez organ może nastąpić wtedy, gdy większość nie zgłosiła do niego zastrzeżeń, większość, czyli 51%.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:* Dobrze. To jest jasne.)

(*Głos z sali:* Siódmy.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

A piąty?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Nad piątym...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Piąty zostawiamy.)

...musimy się zastanowić.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Dobrze.)

To znaczy jak gdyby przyjmujemy informację, że jest problem, no ale trzeba go rozwiązać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Teraz siódmy.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Tak, siódmy. Ustawa ogranicza terminy na wznowienie postępowania scaleniowego i stwierdzenie nieważności takiego postępowania. Jednocześnie na mocy art. 2 ust. 2 nakazuje umarzać toczące się postępowania, które dotyczą decyzji sprzed pięciu lat. Według uzasadnienia projektu ustawy celem tego rozwiązania, tego skrócenia terminów na wzruszenie ostatecznych decyzji było zapewnienie, jak rozumiem, pewnej pewności prawa. Pojawił się tam argument, że mogłoby się wręcz okazać, że wzruszenie decyzji nastąpiłoby po upływie terminu zasiedzenia, powiedzmy, że taka sytuacja mogłaby mieć miejsce i byłaby ona niekorzystna, no w porządku.

Ja mam jednak pewną wątpliwość. Skracamy te terminy, ale nie rozumiem, jaki jest cel przepisu art. 2 ust. 2, który mówi, że jeżeli w przypadku tych postępowań o stwierdzenie nieważności lub wznowienie postępowania, które już się toczy, upłynie termin pięciu lat, to postępowania będą umarżane.

Wysoka Komisjo, mamy tutaj do czynienia z taką sytuacją, że są już przynajmniej wstępnie zidentyfikowane przesłanki do wzruszenia tej ostatecznej decyzji... Ja chcę przypomnieć, że to są poważne sprawy, bo to chodzi o przestępstwo, o wydanie decyzji przez nieuprawniony organ, między innymi o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności przepisu z konstytucją. Jeśli postępowanie już się toczy, to dlaczego nie pozwolić na dokończenie tego postępowania? Przecież jeżeli ten stan niepewności utrzymano by – przynajmniej w stosunku do tych konkretnych spraw – powiedzmy pół roku, rok dłużej, to trudno zakładać, że stałoby się coś złego. A w ten sposób jednak lepiej zrealizowalibyśmy zasadę demokratycznego państwa prawnego zawartą w art. 2 konstytucji.

Mówiąc krótko, jeżeli ktoś ma prawo, należy pozwolić mu zrealizować to prawo. Tym bardziej że tutaj już trudno... Mało tego, w przypadku toczącego się postępowania to ryzyko niepewności prawnej jest mniejsze, bo ten problem już w jakiś sposób został zidentyfikowany. W związku z tym ja proponuję, żeby w tym wypadku takim absolutnym minimum było pozwolenie na dokończenie postępowań o stwierdzenie nieważności lub wznowienie postępowań, które już się toczą. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pani minister chciałaby się do tego odnieść?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Tak, zgadzamy się z tą poprawką.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli byłaby to poprawka do art. 2 ust. 2. Tak?
(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii
Senatu Michał Gil:* Tak.)

Dobrze.

Szanowni Państwo, poprawki zostały omówione.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji?

Pan senator Błaszczyk. Proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Ja chciałbym podziękować panu legislatorowi za te poprawki. Jestem zaskoczony postawą ministerstwa, że akceptuje wszystkie poprawki, rzadko nam się zdarza taka sytuacja. Jestem jednak trochę zaniepokojony, to był projekt poselski, opracowany też w podkomisjach, to jest... Ciężko mi jest teraz zrozumieć intencje tych zmian, bo mówimy o scaleniu, a z tego, co się dowiedziałem, wynika, że w dużej mierze może to być nawet wywłaszczenie. Jestem zaniepokojony, że zostało uwzględnionych aż tyle tych problemów i poprawek. Moja obawa jest również taka, czy pan legislator miał wystarczająco dużo czasu, żeby dobrze się z tym zapoznać i czy nie znajdziemy jeszcze jakichś problemów. Mówię, jestem zaskoczony, bo jest to ważna ustawa wpływająca na wiele kwestii, tak naprawdę na własność, a tyle jest problemów.

Mam pytanie do pani minister. Na jakiej zasadzie to jest... Scalenie kojarzyło mi się trochę z czymś innym, tak jak powiedziałem, z tych całych opisów i z tego przedstawienia wnioskuje, że chodzi bardziej o wywłaszczenie niż scalenie, stąd moja obawa w tej kwestii. Jakby pani minister uzasadniła... Tym bardziej że jest to projekt poselski i nie przeszedł on całej tak zwanej rządowej drogi czy też konsultacji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister!

Scalenie gruntów zawsze kojarzy się z pewną poprawą jakości gospodarowania. Ta ustawa wprowadza pewną taką, moim zdaniem, trochę niebezpieczną regułę związaną z tym, że scalenie nie do końca będzie służyło tylko i wyłącznie poprawie jakości rolniczego użytkowania gruntów. Czy ten wyłom w tej generalnej zasadzie nie będzie przy-

padkiem wykorzystywany do tego – tak jak powiedział tutaj mój przedmówca – aby w taki pośredni sposób wywłaszczyć jakiś grunt, zwłaszcza że uczestnikiem scalenia może być inwestor, a więc może on być tą osobą, która jest najsilniejsza w tym gronie, i może też dyktować warunki, zresztą nie tylko finansowe? Spotykamy się z takimi sytuacjami, że jakiś inwestor proponuje, że będzie, nie wiem, zatrudniał czy coś innego... Moim zdaniem jest tutaj znaczne ryzyko.

Podchodząc zaś do tego trochę z innej strony, powiem, że nie ma dobrej ustawy scaleniowej, która zadowoliliby wszystkich, i pewnie nie będzie. To jest bardzo trudna, bardzo skomplikowana materia, zawsze będzie taka sytuacja, że część rolników będzie zadowolona, a część rolników będzie mniej zadowolona. Chodzi chociażby o same wy ceny, które nie są do końca jasne, a może nie tyle jasne, ile do końca dobre. Każdy właściciel nieco inaczej widzi wartość własnego gruntu i nieco inaczej widzi wartość innego gruntu, tutaj zawsze będą spory. Te spory pojawiają się czasami po wielu latach.

Pani Minister, nie jestem też do końca pewny, jeśli chodzi o to ograniczenie. Nie wiem, czy potrzebne jest dotychczasowe ograniczenie, w zasadzie dwudziestoletnie, bo decyzja wydana po dwudziestu latach – nawet z naruszeniem prawa – jest już taka niewzruszalna. Ile takich spraw odnośnie samych scaleń było w ciągu tych ostatnich dwudziestu lat? No bo wiadomo, że jeśli chodzi o wcześniejsze scalenia, to działanie nie jest możliwe. Jak duża jest skala problemu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań, tak? Czy są?

Pani Minister, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nie możemy zgodzić się z tymi jak gdyby konotacjami czy tymi komentarzami panów senatorów dotyczącymi tego, że w istocie pojawia się tu element wywłaszczenia, a nie scalenia. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o cele ustawy, to one w ogóle nie zmieniają się w wyniku tej nowelizacji i nadal celem scalenia gruntów – tak jak mówił pan senator Wojciechowski – jest tworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie itd. Tak że cel scalenia pozostaje niezmienny.

W tej ustawie chodzi o to – tak jak zresztą wcześniej starałam się powiedzieć – żeby ułatwić stosowanie tych scaleń w sytuacjach, kiedy występują trudności. Zwłaszcza niektóre z tych sytuacji są jak gdyby takimi sytuacjami, takimi przypadkami, kiedy mamy do czynienia z inwestycją celu publicznego – o czym przypominam – a więc nie z dowolną inwestycją i nie z dowolnym inwestorem,

tylko inwestorem, który działa w interesie społecznym, w interesie tej społeczności lokalnej, której grunty są też poddane pewnemu oddziaływaniu tej inwestycji, i w tym wypadku...

(*Głos z sali:* Niekorzystnemu.)

Oczywiście, niekorzystnemu oddziaływaniu. W tym wypadku to scalenie ma na celu zminimalizowanie czy usunięcie tych szkodliwych dla struktury gruntów rolnych, dla własności, jaką są grunty rolne, skutków takiej inwestycji. No, chodzi o takiego typu sytuacje jak „przecięcie” czyjeś działki drogą lokalną – bo jeśli chodzi o autostrady, to dotyczą ich już specustawy, ten mechanizm już obecnie działa – chcemy, żeby można było dokonać scalenia i odpowiedniej restrukturyzacji, że tak powiem, powierzchni rolniczej wokół takiej inwestycji, w szczególności inwestycji liniowej. Tak że intencją ustawodawcy nie będzie jakieś wprowadzanie tylnymi drzwiami mechanizmu wywłaszczenia pod hasłem scalenia – mam wrażenie, że tego się państwo obawiają – tylko właśnie zrjonalizowanie tych przepisów i spowodowanie, że będzie to działać sprawniej przy zachowaniu tego samego celu.

Chciałabym też zwrócić uwagę na fakt, że nie chodzi tylko o inwestycje celu publicznego, inwestorów publicznych, oczywiście zostaje zachowany podstawowy instrument dla tego mechanizmu scalania w postaci rady uczestników scalenia, w związku z tym ten mechanizm jest demokratyczny. Rozmawialiśmy tu o pewnych, powiedziałabym, skutkach tego mechanizmu, które trzeba brać pod uwagę, mianowicie takich, że praktycznie nie udaje się uzyskać jednomyślności. Jest to jednak mechanizm zapewniający bezpośrednio zainteresowanym udział w tym całym przedsięwzięciu i podejmowanie decyzji. Tak że nie sądzę, żeby można było mieć podejrzenia, że te zmiany spowodują jakieś ograniczenie praw uczestników, czyli rolników, których grunty będą poddane scalaniu.

Zresztą podstawową zasadą jest też ta wymiana, jakby to powiedzieć, barterowa, to znaczy wymiana gruntów, a nie ekwiwalent w postaci dopłat. Pan senator podnosił tutaj to, że przy wywłaszczeniach może nie zawsze tam te... Trudno mi powiedzieć, bo nie znam tego zagadnienia, ale chodzi o to, że może to nie być właściwe. W każdym razie tutaj te dopłaty są mechanizmem stosowanym tylko w sytuacji, kiedy nie da się całkowicie, ekwiwalentnie wymienić gruntów, jest to tylko pewien wyjątek. Taki mechanizm służy temu, żeby jednak dokonać scalenia również wówczas, kiedy nie daje się tego zrobić.

Zwracam uwagę na to, że w tej nowelizacji proponuje się zniesienie tego trzyprocentowego marginesu, który właśnie powodował, że ta ekwiwalentność nie była taka znowu stuprocentowa. To akurat zmierza w tym kierunku, o którym mówili panowie senatorowie, a więc zmierza do tego, żeby jak najbardziej chronić własność. W moim rozumieniu prawa własności nie są podważane tymi poprawkami.

Jeśli zaś chodzi... Poproszę jeszcze o głos pana dyrektora, który od lat zajmuje się tą sprawą. Myślę, że może on przedstawić właśnie przykłady tych postępowań kwestionujących decyzje sprzed kilkudziesięciu lat, z powodu których powstał ten zaproponowany przepis.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:

Jeśli chodzi właśnie o to skrócenie okresu stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego poprzez dodanie tego przepisu wykluczającego stosowanie dwóch trybów nadzwyczajnych wynikających z k.p.a. po upływie pięciu lat, to spowodowane jest to faktem, można powiedzieć, że im dalej od niektórych scaleń, tym więcej powstaje sporów, co oczywiście być może wydaje się państwu paradoksem, ale najczęściej dochodzi do sporów wewnątrz siedlisk. Jak państwo wiedzą, hrabia Aleksander Fredro napisał sztukę dotyczącą sporu o granice wewnątrz terenów budowlanych, w zamku Odrzykoń, a jest też film, chyba „Sami swoi”, opisujący spór dwóch rodów, Pawlaków i... To pokazuje, że mimo że scalenia zostały zakończone kilkadziesiąt lat temu, świadomość na przykład wartości gruntów i praw do gruntów jest coraz większa. W związku z tym na przykład uczestnikom scaleń prowadzonych w trybie ustawy jeszcze z 1923 r. przypomina się, że wewnątrz rodziny był spór o sposób wydzielenia gruntów zamiennych, i znajdują oni pewne formalne sztuczki... Przypomina im się, że na przykład ojciec złożył podpis, a nie matka, i po kilkudziesięciu latach występują do ministra rolnictwa o stwierdzenie nieważności w tej części decyzji scaleniowej, gdyż ich zdaniem zostało naruszone prawo. To jest jeden powód, dla którego przybywa tych postępowań toczących się u ministra. W skali roku jest ich kilkaset i, jak powiedziałem, ciągle ich przybywa.

Jeszcze innym aspektem tych spraw, które się nawarstwiają, jest zmiana wartości gruntów. Rolnicy ustalają wartość gruntu na okres prowadzenia postępowania scaleniowego przy konkretnym planie zagospodarowania przestrzennego, a wiadomo że procesy urbanizacyjne doskonale zmieniają wartość gruntu. W związku z tym znowu pojawia się problem, że po kilkudziesięciu latach od postępowania scaleniowego przeprowadzonego w trybie ustawy z 1923 r. czy z 1968 r., czy z początku lat osiemdziesiątych rolnicy podnoszą kwestie dotyczące otrzymania gruntów nieekwiwalentnych, argumentując tym, że w ich odczuciu dzisiejsza wartość gruntów jest inna niż wartość gruntów, jakie dostali w czasie postępowania scaleniowego.

W związku z tym musimy znaleźć jakieś takie rozwiązanie, które skróciłoby ten okres stosowania tych trybów nadzwyczajnych. Nie ma tu obawy naruszenia przepisów konstytucyjnych, bo od 30 września 1980 r. jest sprawowana sądowa kontrola decyzji administracyjnych, czyli jeśli chodzi o postępowania, które toczą się już od lat osiemdziesiątych, rolnik ma możliwość składania zastrzeżeń na okazany projekt, składania odwołania do organu wyższego stopnia. Tutaj właśnie przywracamy kompetencje wojewody mającego specjalne służby, które będą szybko reagowały, nie jedynie kasacyjnie, tak jak SKO. Czyli chodzi o to, żeby reformująco, w trybie art. 138, wpływać na nieostateczną decyzję, a później będą jeszcze dwie fazy postępowania sądowego. W związku z tym czekanie jesz-

cze przez kilkanaście lat wydaje nam się niezasadne, nie ma tutaj... Ponadto w obecnych scaleniach w ogóle nie występują kwestie sporów, ponieważ – państwo musicie zwrócić na to uwagę – ubiegłoroczna ustawa scaleniowa wprowadziła taki komponent inwestycyjny zwany zagospodarowaniem poscaleniowym, dzięki czemu rolnicy nie płacą za zagospodarowanie, urządzenie dróg, korektę urządzeń melioracji oraz urządzenie dróg dojazdowych do ich siedlisk. Znakomicie łagodzi to ten ewentualny spór wokół prawidłowości wydzielenia gruntów zamiennych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję pani minister i panu dyrektorowi.

Szanowni Państwo, jak widać, ta sprawa budzi dość dużo wątpliwości, pokazali to już moi przedmówcy, którzy zadawali pytania. Ja też mam wiele wątpliwości. Po pierwsze, moim zdaniem to znowu dodatkowo obciąża samorządy, czyli znowu nakładamy obciążenie na samorządy, a zawsze mówimy, że samorządy mają dostawać zadania bez obciążenia. Cały czas jest to stosowane, to jest jeden z argumentów, który był podnoszony w Sejmie, nie jest to nowy, podnoszony przeze mnie argument, była o tym mowa już w czasie prac.

Po drugie, dalej można mówić o tym – koledzy już o tym wspomnieli – że ta ustawa nie podlegała szerszym konsultacjom, nie była to inicjatywa rządu, tylko inicjatywa poselska. Powiem szczerze, że jest to takie trochę zaskakujące, bo na przykład organizacje rolnicze nie wyrażały swojej opinii, ja przynajmniej nie słyszałem, żeby ktoś wyrażał opinię w tej sprawie, a sami rolnicy powinni się do tego odnieść.

Po trzecie, można powiedzieć, że występowanie w tej chwili... Kiedyś zawsze było tak, że scalenie było przeprowadzane na wniosek, a zainteresowane osoby się pod nim podpisywały. No, długo, długo trwało zbieranie grupy rolników, którzy zgodzili się na scalenie, trwało to dość długo. Ja rozumiem, że w tej chwili jest tak, że nie musi to być grupa rolników, może to być jedna osoba, pani minister wymieniła dwa przykłady, dwa przypadki, w których można zastosować mechanizm scalenia, nie pytając nawet... No, może ktoś to sobie ładnie wymyślił, intencje były piękne, ale znamy życie i wiemy, że Polacy potrafią wykorzystać w pewnym sensie pewne instrumenty. Ten instrument może być na przykład takim bardzo mocnym batem. Ja obawiam się tej zmiany. Obawiam się, że to akurat – tak jak powiedział tu jeden z senatorów – może być formułą służącą nie scaleniu, a wyłączeniu. Ja mam obawy, bo kiedyś rolnicy godzili się na to, zbierali i składali podpisy, musiało się zgodzić chyba przynajmniej 50% z nich, a w tej chwili... Ta wątpliwość zaczyna mnie tutaj nurtować, zastanawiam się, czy rzeczywiście dojdzie do takiej sytuacji.

Chcę zwrócić uwagę na to, że w tej chwili jest jeszcze zupełnie inna specyfika, teraz bywa tak, że jeden, dwóch czy trzech rolników na wsi ma coraz bardziej scalone grunty, tak bym powiedział, dzięki wykupywaniu gruntów. Jest taka tendencja na wsi, że nieraz jest pięciu aktywnych rolników, którzy kupują grunty i mają te grunty. No i oni są zainteresowani tym scaleniem i to, nie ukrywajmy, bardzo

mocno. Może się okazać, że ta grupa, która już dzisiaj jest silna, będzie zainteresowana tym scaleniem, a pozostali nie. Mam obawy, czy te wszystkie działania, które mogą powstać przy tych mechanizmach... Ja powiem tak: mam wiele wątpliwości, to jest nieprzećwiczony, nieprzedyskutowany temat. Powiem wprost, ja nie będę głosował za tą ustawą, bo nie jest ona ustawą, która została skonsultowana.

Takie jest moje zdanie, mimo poprawek zgłoszonych przez pana z Biura Legislacyjnego; te poprawki nie zapewniają w pełni tego, że będzie dobrze. Stąd mój głos jako senatora... Jednak zdecydowanie będę musiał głosować przeciwko tej ustawie, nie zgadzam się na wprowadzenie tej ustawy, gdyż jest ona bardzo poważnym narzędziem, jest to poważne narzędzie, które dostaje się w tej chwili w ręce wiodących instytucji, i może to nie zmierzać w tym kierunku, którego oczekujemy.

Fakt jest taki, że środki finansowe, które były przeznaczone na scalenia w ramach PROW nie były wykorzystywane, to jest fakt, ja wiem, że nie były one wykorzystywane. Faktem jest też to – jak tutaj powiedział pan dyrektor – że są odwieczne spory pomiędzy samymi rolnikami. Powiem szczerze, że we wsi położonej obok mojej w latach trzydziestych było przeprowadzane scalenie, ja wiem o tym z opowieści, bo przecież nie żyłem w tamtych czasach. Wszyscy mówili, że tamte scalenia przeprowadzane w latach trzydziestych to były rozsądne scalenia, nikt nie wnosił sprzeciwu, ludzie byli zadowoleni. Natomiast te wszystkie scalenia, które odbyły się w latach PRL, że tak powiem, do dzisiaj odbijają się czkawką. Ja wiele razy miałem do czynienia z interwencjami, wielokrotnie interweniowali ludzie, którzy nie godzili się na te przeprowadzone scalenia. Pan dyrektor ma rację, ludzie wnoszą sprawy nawet sprzed dwudziestu, trzydziestu lat. Ale jakimi metodami to było... Jak ja przeglądałem dokumenty, sprawdzałem, siedziałem z geodetami, analizowałem, to naprawdę ręce świerzbiły... Jak ktoś mógł tak przeprowadzać te sprawy. Nieraz to był totalny bałagan. Ja nie mówię, że wszędzie, ale widziałem te sprawy, wiem, że do dzisiaj toczą się spory. Dlatego proszę nie porównywać tych spraw, które były wtedy, z tymi, które mogą być w przyszłości.

Państwo chcą skrócić ten okres do pięciu lat, a ja naprawdę nie jestem przekonany co do tego, czy należy skrócić ten okres. Jeśli zostało popełnione przestępstwo, a pan legislator wymieniał, ile kwestii może jeszcze być... Dlaczego my jednym definitywnym ruchem to eliminujemy, skoro ktoś w trakcie postępowania może udowodnić, że doszło do przestępstwa? Ja jestem przeciwny temu skracaniu. Nie zgadzam się na to, bo uważam, że prawo w Polsce powinno być przestrzegane, a przestępstwa powinny być ścigane. Jeśli ktoś tam zrobił jakiś myk – a podano już dość dużo przykładów, że mogą być robione takie myki – to dlaczego dzisiaj nagle jedne sprawy mamy zakończyć po pięciu latach i uznać, że będzie spokój? Pytanie, dla kogo ten spokój? Dla mnie to nie jest spokój, to zawsze będzie niezgoda, a zamykanie procesu... Może ktoś ma taki pomysł, może chce to sobie usprawnić i załatwić pewne sprawy, ale moim zdaniem prawo jest prawem i trzeba go przestrzegać, przestępstwa nie należy jakby honoro-

wać i uznać, że zostało przedawnione, bo nazwałbym to przedawnieniem, można by tak powiedzieć, skoro nie ma już możliwości odwołania, to uznajemy sprawę za przedawnioną. No, miałyby to chyba taki charakter.

Pan europoseł prosił o głos.

Proszę, Panie Pośle Wojciechowski.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nie mogłem być na posiedzeniu od początku, w nawiązaniu do pańskiej wypowiedzi powiem, że w pełni podzielam pana wątpliwości i popieram takie podejście do tego projektu.

Ja chciałbym tylko zgłosić taką wątpliwość: skoro inwestor ma być uczestnikiem postępowania... Ja przypomnę, co jest celem ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, niewzruszonym tą nowelizacją. Celem scalania gruntów jest tworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, lasów, gruntów leśnych, racjonalne kształtowanie rozłogu gruntów, dostosowanie granic nieruchomości do systemu urządzeń melioracji wodnej, dróg oraz rzeźby terenu. No co ma do tego inwestor? Jakie cele inwestora mogą być zbieżne z którymkolwiek z tych celów ustawy? Celem ustawy jest przecież dobro rolników, dobro gospodarstw rolnych. Co ma do tego inwestor? W imię czego ma on być uczestnikiem postępowania? Jego cele mogą być tylko sprzeczne z tym, co jest tutaj zapisane w celach ustawy. To jest ustawa tylko i wyłącznie dla rolników, więc dopisywanie praw inwestora jest wyrazem złych intencji. Jest to wyraz chęci jakiegoś działania przeciwko rolnikom, tylko tak można to zinterpretować. Cele ustawy zapisane w art. 1 są jednoznaczne, to jest ustawa mająca służyć rolnikom. I tyle. Jakby podtrzymując wątpliwości pana przewodniczącego, chcę stanowczo poprzeć sprzeciw wobec tej ustawy, zwłaszcza sprzeciw wobec dopuszczenia do tego procesu inwestorów jako uczestników postępowania. Często w oczywistych sprawach odmawia się prawa uczestnika postępowania rolnikom, w różnych postępowaniach, na przykład dotyczących spraw kopalnianych, w różnych postępowaniach to występuje, a tu, nie wiadomo czemu, dopuszcza się inwestora do procesu scaleniowego. Nie, nie rozumiem tego.

(*Głos z sali: Co to zatem znaczy „inwestor”?*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Pośle.

Pan senator Błaszczuk, a potem pan senator.

Proszę.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym jeszcze zadać pani minister jedno pytanie związane z granicami nieruchomości zabudowanych. Do tej pory było to chronione, a teraz bez zgody właściciela możemy wchodzić na taki, można powiedzieć, już bardzo

bezpośredni grunt. Jeśli chodzi o grunty rolne czy jakieś takie, które nie dotyczą miejsc zabudowanych czy domu, to jest łatwiej, ale jeśli już wchodzi się do gospodarstwa, można powiedzieć, do siedliska, z którym ktoś jest związany, w którym ktoś przeżył ileś tam lat, i wywłaszcza się tę osobę z takiego miejsca, no to według mnie to też jest trochę groźna sytuacja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Podzielając te obawy zgłaszane w toku dyskusji nad tą ustawą i biorąc pod uwagę fakt, że jest to projekt poselski i nie było możliwości tych konsultacji, które są możliwe przy przedłożeniu rządowym, a sprawa jest niesłychanie delikatna i skomplikowana od strony formalnoprawnej, wymagająca naprawdę bardzo dużej uwagi, ja w imieniu pana senatora Błaszczuka i swoim własnym składam wnioszek o odrzucenie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Czy można jeszcze zabrać głos?*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Wypowie się jeszcze pan poseł.

Za chwileczkę, dobrze?

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję.

Pan senator Jackowski uświadomił mi – wcześniej nie zwróciłem na to uwagi – że to jest projekt poselski, a więc to jest też... Chcę wyrazić stanowczy sprzeciw wobec takiej praktyki legislacyjnej, że rząd wyręcza się projektami poselskimi w sprawie kwestii, co do których konsultacja może być niewygodna, co do których trzeba by zmierzyć się z jakimś prawdopodobnym – a tutaj pewnym – sprzeciwem różnych organizacji.

Ja słyszałem dzisiaj jakąś wypowiedź jednego z urzędników rządowych dotyczącą innej materii: „No, my zastanawiamy się, czy lepiej zrobić projekt rządowy czy poselski, bo poselski prędzej przejdzie”. To jest właśnie psucie państwa, to jest psucie państwa. Rząd nie może wyręczać się projektami poselskimi, po to, żeby omijać konsultacje, a w gruncie rzeczy do tego się to sprowadza. Projekty rządowe mają określone wymogi, w tych sprawach procedura jest wymagająca, a zauważyłem, że rząd zbyt często po prostu uwalnia się od tych uciążliwości proceduralnych, namawiając grupę posłów do wnoszenia projektów, i w ten sposób omijane są te bardzo ważne w państwie prawa procedury konsultacji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Senatorze Konopka.

Senator Marek Konopka:

Tak, dziękuję bardzo.

Ja też mam takie króciutkie pytanie. Wiemy, że jest to przedłożenie poselskie, pani minister omówiła ten projekt, ustosunkowała się do propozycji pana legislatora, ale nie usłyszałem, czy jesteście za wprowadzeniem tego projektu, czy przeciw.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani minister powiedziała, że jest za wprowadzeniem tego projektu. Naszą tradycją jest to, że zawsze przedstawia sprawę sprawozdawca z Sejmu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, akurat dzisiaj go nie było. Może ma urlop, nie ma go wśród nas. Sprawozdawca będzie miał prawo zabrania głosu również na posiedzeniu plenarnym, bo tak powinno być. No jeżeli go nie ma, to rozumiem, że przyjmujemy tylko informację, że rząd jest za wprowadzeniem tego projektu.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o sprawy rolne, to ja jestem strasznie stanowczy, żeby tak... Bo to są prawie że konstytucyjne kwestie, które się zmienia, wprowadzanie takich zmian... Ja chcę państwu przypomnieć, że był ostry spór i odbyła się dyskusja w momencie, kiedy uchwalaliśmy ustawę dotyczącą ochrony gruntów rolnych. Proszę sobie przypomnieć – może część z was była wtedy obecna i to pamięta – że my wtedy protestowaliśmy, bo z inicjatywy pana posła Palikota zmieniliśmy ustawę, wyłączyliśmy z ochrony grunty rolne klasy I, II, III itd., zrobiliśmy sobie w Polsce taką wolną amerykanke. Oczywiście wtedy bardzo mocno domagały się tego spółki deweloperskie, które były tym zainteresowane. Rolnicy stracili corocznie co najmniej 300 milionów zł wpływu na Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych, gdzieś tak tyle pieniędzy rocznie wpływało na fundusz, zabrano tyle wpływu i oczywiście nie zabezpieczono wtedy wszystkich praw ochrony gruntów, tych gruntów klasy I, II. To wszystko zostało zdjęte, to, co nasi, tak bym powiedział, przodkowie zabezpieczyli w tak mądrej ustawie o ochronie gruntów, zostało zdjęte jednym pociągnięciem... Nikogo to dalej nie obchodzi. Ile ekspertów z instytutów naukowych... Ekspertów z IUNG w Puławach, którzy byli u nas wtedy w Sejmie i w Senacie, protestowali, mówili, że nie zgadzają się na takie rozwiązanie, ale niestety, zrobiono to, bo taki był model i takie były propozycje poselskie. Dzisiaj mam podobne obawy – chociaż nie mam dowodów – że to będzie następny mechanizm do takiego działania, żeby najpierw wyłączyć te wszystkie grunty, a potem je zagospodarować, bo najlepszym sposobem będzie teraz zagospodarowanie... A nie daj Boże, będzie jeszcze sporna sprawa... A może ogródki działkowe? Może komuś też akurat o to chodzi? No, też może tak być, dlaczego by nie, to są przecież grunty. Może się okaże, że problem, który jest opracowywany w tej chwili w Sejmie, będzie jeszcze dotyczył ogródków działkowych.

Ja popieram wniosek o odrzucenie tej ustawy zgłoszony przez kolegów. My, wnioskodawcy, jesteśmy za tym, żeby to odrzucić, ja jednak muszę poddać wnioski pod głosowanie.

Jeśli są jeszcze jakieś pytania, to proszę. Nie ma.

Pani Minister, czy chciałaby pani odnieść się jeszcze do tego?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Tak, mam jedną uwagę. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o tę wątpliwość, obawę pana przewodniczącego dotyczącą tego, że ta nowelizacja nakładałaby obowiązki na samorządy, to, szczerze mówiąc, nie jestem pewna, czy ta obawa jest słuszna, czy jest uzasadniona na gruncie tych proponowanych przepisów, bo nie nakładamy tutaj obowiązków na samorządy, to znaczy sądzę, że ustawodawca nie nakłada tutaj dodatkowych obowiązków na samorządy.

Odnosząc się zaś do tej kwestii, o której mówił pan europoseł Wojciechowski i panowie senatorowie, odnosząc się do tych państwa wątpliwości czy zastrzeżeń dotyczących wprowadzenia inwestora do tego procesu scaleniowego, no to chciałabym przypomnieć, że ustawa mówi o tym – zresztą mówi o tym ustawa w dotychczasowym kształcie – że chodzi o inwestycje, w wyniku których nastąpiło czy nastąpi znaczne pogorszenie tej jak gdyby sytuacji rolników, których gospodarstwa są w jakimś stopniu dotknięte tą inwestycją. Tak że tutaj akurat nie mówimy o sytuacji wywłaszczenia gruntów na cele jakiejś inwestycji, ta inwestycja toczy się czy też ma się toczyć niezależnie od tej ustawy. Chodzi zaś o to, żeby w sytuacji, gdy grunty zostaną na przykład rozdzielone w wyniku tej inwestycji – tak jak wspominałam – lub gdy nastąpi w stosunku do nich jakaś inna, niekorzystna zmiana, móc je scalić i dzięki temu poprawić sytuację zgodnie z celem ustawy, o którym mówił pan europoseł Wojciechowski, a jak też wcześniej wspominałam, cel ustawy jak najbardziej zostaje niezmienny. Chodzi o to, żeby poprawić strukturę obszarową gospodarstw rolnych itd., wtedy, gdy ta struktura mogłaby zostać pogorszona czy już została pogorszona w wyniku takiejże inwestycji, inwestycji celu publicznego. Jakikolwiek działania deweloperów w ogóle tutaj, że tak powiem, nijak miałyby się do tego, bo to nie są inwestycje celu publicznego. Tak że chciałabym zwrócić uwagę na tę kwestię.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące scalania terenów zabudowanych, czyli o te obawy dotyczące scalania w przypadku siedlisk, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłabym pana dyrektora, żeby wyjaśnił tę kwestię.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Gospodarki Ziemią
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chodzi tu tylko o regulowanie granic, a nie o obejmowanie postępowaniem scalenia. Pan mecenas wskazał tu przypadek... Wprowadzony przepis polega na tym, że moż-

na ukształtować te granice, ale tylko w taki sposób, żeby nie naruszyć warunków korzystania z budynków. Często... Na terenie Polski – powinniście to państwo doskonale wiedzieć – są obszary, na których po uwłaszczeniu w XIX wieku, a więc po 1864 r. w jednym zaborze, po 1848 r. w drugim zaborze, po 1823 r. w trzecim zaborze, te grunty nigdy nie były poddawane regulacjom wymagającym nowoczesnego podejścia choćby do ukształtowania strefy siedliskowej. Ta strefa siedliskowa często również wymaga uporządkowania, by uniknąć sporów w przyszłości. Tu nie chodzi o żadne pogorszenie warunków funkcjonowania, proszę się nie martwić.

Panie Europośle, uzupełniając wystąpienie pani minister, chciałbym powiedzieć, że coraz częściej mamy do czynienia z inwestycjami, które dezorganizując rolniczą przestrzeń produkcyjną, wywołują zjawisko tak zwanych para-wyłączeń, w prawie jest to bardzo trudne pojęcie. Rolnik, który urządził swoje gospodarstwo, nagle dowiaduje się, że będzie przez nie przechodziła albo szybka kolej, albo autostrada, albo droga ekspresowa, i nie jest on chroniony w tej sferze poza tym obszarem, bo inwestor wykupuje te grunty, negocjując, podnosząc ceny. W Polsce to się udało, wprowadziliśmy taki mechanizm w przypadku budowy autostrad jeszcze w 1994 r. Tutaj chodzi o poprawianie tych pogorszonych sytuacji. Rolnik jest bezradny, kiedy ma „przecięte” gospodarstwo i nie może dojechać do drugiej części, czy gdy na skutek zburzenia tej struktury przestrzennej nie może funkcjonować w nowych warunkach. Tego typu rozwiązanie mające zmusić inwestora do współdziałania w procesie scaleniowym jest stosowane we wszystkich nowoczesnych państwach. Oczywiście nie jest to nowe zadanie, pojawiło się ono bardzo późno, autostrady powstały w 1920 r. w Niemczech, w 1962 r. we Francji. To nie jest bardzo stare zadanie, my też musimy do tego tak podchodzić... Bo jest masa protestów. Gdy rolnicy dowiadują się o szybkiej kolei, zaraz piszą masę wystąpień: „A jak ja będę funkcjonował w strefie ochronnej po wybudowaniu szybkiej kolei? Ja chcę, żeby państwo pomogło mi zrestrukturizować to gospodarstwo w pasie takiego oddziaływania”. Ten zapis ma tylko taki cel, wymaga on zresztą opinii rady sołeckiej, wszystkich działających organizacji, w dotychczasowym art. 4 ust. 1 jest zawarta taka zasada. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Tym swoim stwierdzeniem jeszcze umocnił mnie pan w moich przekonaniach. Nie pomaga pan w wyjaśnieniu tego, więc umacnia mnie pan w moim przekonaniu.

Chcę zwrócić uwagę na to, że proces scaleniowy odbywa się w naturalny sposób, odbywał się on w całej Europie, francuska instytucja SAFER wymyślona przez... Jest ona w tej chwili bardziej uspołeczniona, decyduje ona o tym, jak scalane są te grunty. To oni współdziałają z rolnikami po to, żeby przejąć grunt od jednego, drugiego rolnika, wykupić ten grunt, przekazać i powiększyć gospodarstwo, to są zupełnie inne mechanizmy. Państwo w ogóle nie działacie w tym kierunku, dalszcie posłom możliwość działania, dajecie dokładnie to, czego się obawiałem, to

potwierdza te obawy. Niemiecka instytucja działająca podobnie do agencji SAFER – agencja SAFER jest podobna do naszej Agencji Nieruchomości Rolnych – dokładnie decyduje o tym, czy pomóc rolnikowi, czy go wykupić, czy go przenieść, czy dać mu nowe gospodarstwo, to oni decydują, jest tam 51% kapitału narodowego, reszta to jest kapitał gmin, banków. Te działania pomagają rolnikom. Tam wprowadzono te mechanizmy. My nie chcemy kompleksowego działania, tylko weszlście państwo w układ... Nie wiem, kto wam podpowiedział, żeby w ten sposób załatwić tych rolników. W tej chwili ja się jeszcze bardziej obawiam – chodzi o to, co powiedział pan dyrektor – że to będzie mechanizm działania zmierzający do tego, żeby zmienić struktury agrarne, tak bym powiedział, w Polsce. To jest jeden z mechanizmów, który ja dzisiaj oceniam jako próbę zmiany struktury agrarnej w Polsce. Chcą to państwo załatwić tą ustawą, a nie wprowadzać dobrowolnej decyzji właścicieli ziemskich, którzy by tego chcieli. Dzisiaj ten, który jest na wsi, kilku, dwóch, trzech rolników, którzy na siłę próbują to zrobić, dalej będą próbowali to robić. Jestem święcie przekonany, że wasze działania nie zmierzają w tym kierunku, o którym wy mówicie, może to zmierzać w innym kierunku, moje obawy są jeszcze większe, że może to być próba działania zupełnie nie w tym zamierzonym celu, o którym państwo mówią.

Pan poseł chciałby zabrać głos i pan...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, w pierwszej kolejności wypowie się pan senator Andrzej Grzyb, który zgłaszał chęć zabrania głosu. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący, ma pan rację. Im dłużej tego słucham, tym więcej mam wątpliwości, tak jak pan i inni senatorowie, którzy wcześniej tutaj występowali.

Pani Minister, nie ma tu wnioskodawców, więc uprzejmie proszę, żeby pani albo któraś z osób towarzyszących pani na naszym posiedzeniu wyjaśniła, co tak naprawdę ma tu robić inwestor jako uczestnik scalenia. Po co została wpisana informacja o nim w art. 1 ust. 2 i to z wyjaśnieniem w lit. b, że inwestora rozumie się jako podmiot realizujący inwestycję celu publicznego na gruntach, o których mowa... Proszę to wyjaśnić, proszę to opisać, żeby było jasne dla mnie i wszystkich tu obecnych, co ten tak określony inwestor ma tam robić.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Panie Pośle.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Podchodzę do tego dokładnie w tym duchu, co pan senator Grzyb. Nawet trudno mi sobie wyobrazić, żeby działanie, jakiegokolwiek zainteresowanie sprawą inwestora,

jakim jest na przykład firma Autostrady Wielkopolskie SA, mogło służyć któremukolwiek z celów zapisanych w art. 1 ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Interesy inwestora są w 100% sprzeczne z interesami rolników, powiedzmy to sobie wprost. Inwestorzy chcą budować jak najtaniej, jak najłatwiej pozyskiwać grunty. A to jest wpuszczenie ich do postępowania dotyczącego interesów rolników, to jest naprawdę sprzeczne z celami ustawy, to działanie może być prowadzone tylko i wyłącznie przeciwko rolnikom.

Ja nie potrafię sobie wyobrazić, może moja wyobraźnia nie sięga tak daleko... Jeśli są państwo w stanie przedstawić, w jakiej sytuacji inwestor może być sojusznikiem rolników w takim postępowaniu scaleniowym... Ja nie potrafię wyobrazić sobie takiej sytuacji. Będzie on działał tylko wtedy, kiedy będzie miał własny interes i to sprzeczny z interesami rolników. Dziękuję.

(Głos z sali: To w ogóle nie jest inwestor, to jest wykonawca. Proszę popatrzeć na to sformułowanie, które tu jest.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Pośle.

Pan senator Błaszczuk zada jeszcze pytanie, a potem przejdziemy do odpowiedzi.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Szanowna Pani Minister!

W tym zapisie, także wcześniejszym, jest GDDKiA, która jest instytucją, można powiedzieć, państwową, buduje ona drogi, wykupuje ziemię, ja jednak nie słyszałem – chyba że pani minister wyprowadzi mnie z błędu – aby była ona zainteresowana scalaniem. Wiem, że „poprzecinano” rolnikom pola, dojeżdżają oni kilka kilometrów do jakichś małych poletek, a GDDKiA nie działa tutaj w tym kierunku, żeby scalać i to ułatwiać. Mówię, jest to instytucja państwowa, a co dopiero jakiś inwestor, który – tak jak mówią koledzy – na pewno będzie zainteresowany tylko tym, żeby inwestycja się odbyła, a niekoniecznie tym, żeby rolnicy mogli...

(Głos z sali: I żeby było jak najtaniej.)

...lepiej gospodarować. I będzie chciał, żeby było jak najtaniej. Tak jak powiedziałem, wiemy, że GDDKiA... Budujemy autostrady, rolnicy mają „poprzecinane”, małe poletka, są zjazdy, dojazdy, nikt nie zajmował się tym, żeby po prostu powymieniać te grunty, scalić je, w jakiś sposób zrekompensować straty. Wiemy, że najprawdopodobniej byłyby to ogromne koszty i byłoby dużo, dużo pracy, jeśli więc taka instytucja tego nie robi, to nie podejrzewam, żeby robili to inwestorzy.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeśli można, poproszę pana dyrektora o przedstawienie tych dotychczasowych doświadczeń związanych właśnie z takimi inwestycjami w odniesieniu do autostrad i celu tych przepisów.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o dotychczasowe doświadczenia – odpowiadam panu senatorowi – to są prowadzone prace scaleniowe wokół autostrady A4 na odcinku od Krakowa do granicy, w tej chwili prowadzone są prace w powiatach wokół Rzeszowa. Przepisy art. 4 ust. 2 – powtarzam – obowiązującej ustawy mają zastosowanie wyłącznie w przypadku budowy autostrad. Proszę zwrócić uwagę na to, że przepis ust. 2 wyraźnie stanowi: „W przypadku prowadzenia scalenia gruntów w związku z budową autostrady”, podkreślam to, dodałbym sformułowanie „tylko autostrady”. Dalej jest zapis: „Koszty wykonania scalenia i wymiany gruntów oraz poscaleniowego zagospodarowania gruntów pokrywa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad”.

Wypracowaliśmy z ministerstwem infrastruktury wzór porozumienia, są realizowane prace scaleniowe, które łagodzą skutki wybudowanych autostrad, właśnie na południowych odcinkach autostrady A4, tak że tutaj bym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście prowadzimy sprawozdawczość w tym zakresie, mogę powiedzieć panu senatorowi, ile zrobiono tam tych scaleń, ale mówię, to jest nowy typ działań rozpoczętych dopiero po 1994 r., więc nie ma tak dużo tych scaleń, zbieramy doświadczenia. Proszę zwrócić uwagę na to, że dotychczasowy przepis art. 4 ust. 2 uwzględniał tylko jeden przypadek, jednego inwestora, jakim jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi nam o to, żeby znowelizowane przepisy dopuściły innych inwestorów niż GDDKiA, takich inwestorów przybywa, choćby jeśli chodzi o drogi ekspresowe – tego najczęściej dotyczą wystąpienia rolników – linie kolejowe itd., itd. Jest to narastające zjawisko, a rolnicy proszą, żeby przygotować ich na ten moment, kiedy ich warunki funkcjonowania, gospodarowania zostaną raz na zawsze pogorszone. Szukamy sposobów rozwiązania. We wszystkich krajach europejskich instytucję scalania gruntów uznano za instytucję, która łagodzi skutki, choć oczywiście nie eliminuje wszystkich niedogodności. Jest to rozwiązanie europejskie.

Oczywiście pan przewodniczący mówił o rozwiązaniach SAFER, te rozwiązania są oczywiście znane, ale instytucja scaleń jest stosowana przez naszych sąsiadów w olbrzymim zakresie. Nasi zachodni partnerzy rocznie scalają grunty na obszarze 400 000 ha, Litwini na obszarze 45 000 ha. Mimo samoistnej uchwały Rady Ministrów zo-

bowiążącej do utrzymania poziomu około 47 000 ha, my scalamy znacznie mniej gruntów, poniżej zapotrzebowań, dlatego szukamy rozwiązań usprawniających ten proces. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jest jasność, wyjaśniliśmy sobie wszystkie pytania. Biuro Legislacyjne przedłożyło nam poprawki.

Czy ktoś z państwa chce przejść poprawki Biura Legislacyjnego?

(*Głos z sali:* Pierwsze jest odrzucenie, to...)

Nie, ja w pierwszej kolejności proponuję przejście wszystkich poprawek, a potem będę przechodził do głosowania.

Nie ma chętnych, tak?

W tej chwili jest jeden wniosek: o odrzucenie ustawy.

(*Senator Przemysław Błaszczyk:* A nie bierzecie pod uwagę tych poprawek?)

(*Senator Marek Konopka:* Nie, oczywiście, że weźmiemy...)

Ale na razie nikt nie chce zgłosić...

(*Senator Marek Konopka:* Dobrze, dobrze.)

Ja dałem propozycję...

Senator Marek Konopka:

Dobrze. Ja je przejmuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Konopka przejmuje poprawki Biura Legislacyjnego.

Wniosek o odrzucenie ustawy jest dalej idący.

Zarządzam pierwsze głosowanie.

Kto jest za odrzuceniem ustawy? (4)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Wniosek nie został poparty.

Przechodzimy do drugiego wniosku, jest to przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Rozumiem, że musimy przegłosować poszczególne poprawki, nie możemy przegłosować bloku poprawek, bo każda z nich jest indywidualna.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Tak.)

Proszę państwa, wyjaśnienia są jasne, rząd zgadza się na wszystkie poprawki...

(*Głos z sali:* Poza jedną.)

...poza tą szóstą.

(*Głos z sali:* Piątą.)

Piątą, przepraszam, piątą, szóstą to była ta pierwsza.

(*Głos z sali:* Tak.)

Jeżeli nie mają państwo więcej pytań, przejdę do głosowania nad poprawką pierwszą.

Czy trzeba uzasadniać, czy wystarczy...

(*Głos z sali:* Nie.)

Przechodzimy do poprawki pierwszej, dotyczy ona art. 1.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Przechodzimy do poprawki drugiej. Wyjaśnienia już były, nie trzeba ich przypominać.

Kto jest...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Przypominam tylko, że nie chodzi o wersję poprawki z opinii, tylko o tę wersję, którą zaproponowałem tutaj na posiedzeniu.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak jest.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Poprawka trzecia. Chodzi o ten zapis, w którym wyraz „użytkowania” zastępuje się wyrazem „korzystania”, tak?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Tak.)

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka czwarta. Chodzi o postępowanie wymienne, tak?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Skreśla się wyrazy „postępowanie wymienne”.)

Skreśla się.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Przechodzimy dalej.

Nie głosujemy nad poprawką piątą. Głosowanie nad poprawką szóstą dotyczy tylko tej pierwszej części, tak?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Tak, poprawka piąta, pierwsza część. Nie, przepraszam, piątą. Ja rozumiem, że...)

Nad piątą nie głosujemy, szóstą.

(*Głos z sali:* Szóstą.)

Szóstą, piątą nie... Głosujemy nad szóstą.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Szóstą, tak. Szóstą, pierwsza część, tak?)

Szóstą.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Teraz głosujemy nad poprawką siódmą. Brzmienie tej poprawki zostało już uzasadnione.

Może powie pan o niej dwa słowa, żeby była jasność?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chodzi o to, aby umożliwić dokończenie postępowań w sprawie stwierdzenia nieważności bądź wznowienia tych postępowań, które już trwały i nie zostały zakończone w chwili wejścia ustawy w życie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Poprawki zostały przegłosowane.

Teraz należy przegłosować ustawę z poprawkami.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (2)

W tej chwili jest trudna sytuacja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Biuro Legislacyjne proszę...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Dokładnie. Został zmieniony regulamin.)

Proszę Biuro Legislacyjne o wyjaśnienie.

(Senator Jan Maria Jackowski: Mocna nadinterpretacja...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Został zmieniony regulamin, próbuję znaleźć stosowny przepis, pozwolę sobie zacytować go jednak z pamięci, bo nie mogę go znaleźć. Chodzi o to, że zgodnie z najnowszą zmianą regulaminu w takim przypadku, gdy żaden z wniosków komisji nie zyskał większości, komisja w swoim sprawozdaniu przedstawia wszystkie wnioski, które zostały złożone.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem.

Wnioski zostały przyjęte, nie została przyjęta cała ustawa z poprawkami. Ze względu na odrzucenie wniosku będzie dokładnie sprawozdanie na ten temat.

Kto chciałby być sprawozdawcą? Pan senator Błaszczyk?

(Senator Przemysław Błaszczyk: Ja nie.)

(Głos z sali: Tak jest.)

(Wesołość na sali)

(Senator Przemysław Błaszczyk: Może pan przewodniczący Konopka.)

(Senator Marek Konopka: Ale ja... Mnie może nie być.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie ma wyjścia.)

(Senator Marek Konopka: Nie, może mnie nie być, nie chciałbym robić problemu. Będę musiał pojechać do Gdańska w trakcie...)

Nie ma chętnego?

No, nie ma wyjścia, w takim razie przewodniczący musi wziąć na siebie tę odpowiedzialność, skoro nie ma chętnych, to musi sam...

Dobrze. Jest jasność, że sprawozdanie będzie kompleksowo oceniało, jak wyglądała sytuacja na dzisiejszym posiedzeniu, wnioski zostaną przekazane, a Senat oczywiście podejmie decyzję.

Jeśli chodzi o tak zwaną poprawkę piątą, to jest prośba o to, żeby ją skonsultować. Jeżeli zostanie ona zgłoszona i przekazana przez kogoś z senatorów, to wtedy zostanie ona zgłoszona na posiedzeniu plenarnym. To tyle co do tego punktu.

Zamykam tę część.

Przechodzimy do drugiego...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Panie Przewodniczący, czy ja mogę prosić o pięć minut przerwy?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jest to możliwe.

Ogłaszam pięć minut przerwy.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Dziękuję.)

(Głos z sali: Co się stało?)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Muszę się skonsultować.)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że ogłoszę koniec przerwy.

Rozpoczynamy dalszą część posiedzenia.

Punkt drugi porządku obrad to rozpatrzenie zmiany ustawy o rybactwie śródlądowym.

Proszę pana dyrektora o wypowiedź, gdyż pani minister upoważniła go do prezentowania stanowiska ministerstwa. W imieniu pani minister wypowie się pan dyrektor.

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Wrona:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem nowelizacji przedmiotowej ustawy jest doprecyzowanie przepisów ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, a przede wszystkim zapewnienie ciągłości i stabilności funkcjonowania rybackich użytkowników wód, to jest główny temat nowelizacji. Poza tym nowelizacja dotyczy kilku innych spraw, między innymi dopuszczenia elektronicznego zezwolenia na amatorski połów ryb. Dotychczas ten dokument funkcjonował tylko w wersji papierowej. Jest również pewna zmiana przepisów

karnych, obligatoryjny przepadek mienia, który funkcjonował dotychczas, został zastąpiony alternatywnym przypadkiem mienia. Będzie to skutkowało tym, że nie wszystkie sprawy będą musiały być kierowane do sądów, będzie można również karać mandatami karnymi tych, którzy dopuszczają się kłusownictwa.

To są zasadnicze zmiany. Mają one pozytywną opinię rządu. Dziękuję...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To jest projekt poselski?)

Tak, jest to projekt poselski.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Poselski, ale czy komisje... To jest projekt poselski. Dobrze.

Poproszę Biuro Legislacyjne o opinię.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Mam dwie uwagi do tej ustawy. W art. 4 ustawy o rybactwie śródlądowym dodaje się ust. 5–7, zostały tam określone tryb i warunki, zgodnie z którymi ma być zawarta umowa, ma to być także oświadczenie o wykonaniu prawa pierwszeństwa. O co chodzi? Otóż dotychczasowy użytkownik obwodu rybackiego, najczęściej to będzie dzierżawca, ma prawo pierwszeństwa uprawniające go do tego, by w pierwszej kolejności mógł zawrzeć umowę na dalszy okres, z chwilą, kiedy jego dotychczasowa umowa się skończy, będzie mógł zawrzeć kolejną umowę. Ust. 5–7 określają, co ma się znaleźć w tej nowej umowie.

Chciałbym zauważyć, że wśród tych warunków umowy nie ma wskazanego terminu. Jeżeli strony, to znaczy użytkownik i dyrektor RZGW działający w imieniu Skarbu Państwa, dojdą do porozumienia, to nie będzie żadnego problemu. Problem może pojawić się w innej sytuacji, kiedy użytkownik zgodnie ze swoim prawem zgłosi zamiar skorzystania z prawa pierwszeństwa, a dyrektor nie wyrazi zgody na zawarcie takiej umowy. Środkiem ochrony dla takiego uprawnionego jest art. 64 kodeksu cywilnego. Co jest istotne... Mówi on o tym, że sąd swoim wyrokiem zastępuje oświadczenie woli tego podmiotu, który jest zobowiązany do zawarcia umowy, tak jak jest w tym wypadku. Co jest ważne, już sama ustawa, to znaczy same przepisy albo inne źródła muszą zawierać jasne warunki nowej umowy. Jest tutaj mowa o stronach, o przedmiocie świadczenia, czyli obwodzie rybackim, o świadczeniu wzajemnym, czyli opłacie rocznej oraz nakładach rzeczowo-finansowych, brakuje jednak jednej informacji, brakuje informacji dotyczącej tego okresu. Co może się wydarzyć? Ja nie mam co do tego pewności, ale myślę, że sądy mogą próbować rozwiązać ten problem na dwa sposoby.

Pierwszy przypadek jest taki, że sądy mogą uznać, że nie mamy do czynienia z pełną treścią stosunku prawnego, czyli brak tego terminu spowoduje, że sąd nie będzie mógł zastąpić swoim orzeczeniem oświadczenia woli osoby zobowiązanej do złożenia takiego oświadczenia woli, czyli

w tym wypadku dyrektora RZGW. To powodowałoby, że uprawniony, czyli użytkownik, zostałby pozbawiony ochrony i nie mógłby zrealizować swojego prawa.

Drugi wypadek, który wydaje mi się chyba bardziej prawdopodobny, jest taki, że sąd może stwierdzić, że ma do czynienia ze wszystkimi warunkami umowy, bo właśnie jest informacja o stronach, o przedmiocie świadczenia, a to, że nie ma informacji o terminie, to nie jest żaden problem, dlatego że zgodnie z dyspozycją sąd ustanowi użytkownika, a prawo użytkownika jest to prawo bezterminowe, wobec tego sąd ustanowi użytkownika na rzecz uprawnionego. Tego typu rozwiązanie wiąże się z pewnym ryzykiem dla Skarbu Państwa. Otóż użytkownik jest niezwykle trwałym stosunkiem prawnym, który trudno znieść. Tak naprawdę w praktyce zniesienie użytkownika mogłoby nastąpić albo wtedy, kiedy uprawniony podmiot sam zrezygnuje z tego prawa, albo wtedy, kiedy przez dziesięcioletnie niekorzystanie z prawa wygaśnie prawo użytkownika, ewentualnie gdy w drodze jakiejś umowy, w drodze jednostronnej czynności prawnej podmiot zrzeknie się tego prawa. Inna możliwość jest taka, że użytkownik przestanie istnieć. W przypadku osoby fizycznej użytkownik zostanie rozwiązane wraz ze śmiercią, a w przypadku osoby prawnej stanie się to wraz z rozwiązaniem osoby prawnej. To jest duże ryzyko dla Skarbu Państwa, dlatego w ustawie należałoby wskazać okres, na który zawierana byłaby ta umowa w przypadku braku porozumienia stron. Mogłyby tu być różne możliwości. Ja w swojej opinii proponuję okres dziesięcioletni. Dlaczego? Dlatego, że w dotychczasowym brzmieniu art. 13 ust. 3 ustawy – Prawo wodne jest to minimalny okres, na który może zostać zawarta taka umowa. Przykładowo proponuję te dziesięć lat, chociaż oczywiście możliwe jest każde inne rozwiązanie, włącznie z tym, żeby na przykład wskazać okres trwania umowy równy okresowi trwania tej dotychczasowej umowy. To jest moja pierwsza uwaga.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Wrona:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Całkowicie zgadzam się z argumentacją pana legislatora, przyjmujemy tę poprawkę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Zanim przejdę do poprawki drugiej chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. W ust. 7 pkt 2 jest pewien aspekt, którego ja nie umieściłem w opinii, bo nie znam stanu faktycznego. Zwracam się do przedstawiciela rządu: czy w tym przypadku nie powstanie problem? Otóż zgodnie z art. 7 pkt 2 w przypadku tych podmiotów,

które zawarły dotychczasową umowę na podstawie art. 217 ust. 6, wysokość nakładów rzeczowo-finansowych jest obliczana w następujący sposób: jest to suma dotychczasowych nakładów rzeczowo-finansowych i czynszu dzierżawnego uśredniona dla trzech ostatnich lat, pomniejszona o opłatę roczną. Mam takie pytanie, czy ze względu na charakter tych kwot nie jest przypadkiem możliwe, że wysokość nakładów rzeczowo-finansowych określona w ten sposób przyjęłaby wartość ujemną? Nie?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Wrona: Nie ma takiej możliwości.)

Nie ma takiej możliwości, doskonale, przechodzę już więc do swojej drugiej uwagi. Ustawa zmienia termin złożenia oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwszeństwa, tego prawa, o którym mówiłem przed chwilą. Do tej pory ten termin był określony następująco: było to trzydzieści dni od dnia, w którym ustała dotychczasowa umowa. Wobec tego istniała możliwość, że przez pewien czas ta gospodarka rybna nie była kontynuowana, stara umowa wygasła, a nowa nie została jeszcze zawarta. Ustawodawca chyba słusznie przyjął następującą koncepcję, teraz ten termin będzie wyznaczany tak: będzie to sześć miesięcy przed dniem zakończenia umowy. To spowoduje, że jeżeli uprawniony skorzysta ze swojego uprawnienia, to nie będzie tej przerwy, a jeżeli nie skorzysta z uprawnienia, to organ będzie miał prawo do przeprowadzenia postępowania, w którym wyłoni się kolejnego użytkownika. To jest zasada.

W art. 2 omawianej ustawy wprowadzono przepis przejściowy, który mówi że, jeżeli w chwili wejścia w życie ustawy umowa kończy się w terminie krótszym niż sześć miesięcy, to wtedy tak naprawdę stosuje się dotychczasowe przepisy, wraca się do tego poprzedniego terminu, czyli jest to miesiąc od chwili przestania obowiązywania umowy. Ja proponuję inne, następujące rozwiązanie: żeby ten termin, o którym wcześniej powiedziałem, wynoszący trzydzieści dni, miesiąc, był liczony nie od chwili przestania obowiązywania dotychczasowej umowy, a od chwili wejścia w życie ustawy. Zaraz na przykładzie powiem, jaki to będzie miało skutek.

Załóżmy, że ustawa wejdzie w życie 30 września tego roku. Jeżeli obliczalibyśmy ten termin zgodnie z tym, co obecnie jest w ustawie, a umowa kończyłaby się z końcem roku, to oznaczałoby, że byłby koniec roku, przez trzydzieści dni byłby stan niepewności, bo nie będziemy wiedzieli, czy zostanie złożone oświadczenie, czy nie, załóżmy, że trzydziestego dnia zostanie złożone oświadczenie i będzie trzydzieści dni przerwy. To znaczy będzie jeszcze okres na zawarcie kolejnej umowy, ale mniejsza o to. Jeżeli ktoś nie złożyłby oświadczenia w terminie trzydziestu dni, to dopiero po upływie trzydziestu dni moglibyśmy rozpocząć postępowanie zmierzające do wyłonienia nowego użytkownika. Od końca tego roku przez jakiś czas byłaby sytuacja, kiedy nie byłoby umowy o użytkowanie danego obwodu rybackiego.

W propozycji, którą przedstawiam, w tym samym stanie faktycznym wyglądałoby to inaczej. 30 września ustawa wejdzie w życie i będzie trzydzieści dni na złożenie oświadczenia, czyli pod koniec października będzie już wiadomo, czy uprawniony z tego skorzystał, czy nie skorzystał. Jeżeli

skorzystał, to dobrze, od 1 stycznia będzie nowa umowa, a jeżeli nie skorzystał, to zostaną jeszcze dwa miesiące – być może jest to za krótki czas – na przeprowadzenie postępowania. W ten sposób uda się zachować więcej tych deklarowanych celów ustawy. To znaczy wydaje mi się, że przepis przejściowy, który proponuję, lepiej wyraża intencję ustawodawcy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Dyrektorze, jaka jest pana opinia?

Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Wrona:

Ponownie całkowicie zgadzam się z argumentacją pana legislatora. Wnoszę jedynie o to, aby ten okres wynosił sześćdziesiąt dni.

(Głos z sali: Dobrze.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Wydłużenie. Dobrze. Jest jasność.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych.

Czy ktoś chciałby przejść poprawki?

O, pan senator Błaszczyk, proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Chciałbym odnieść się do tej ostatniej poprawki, jeśli zaś chodzi o ustawę i to, co ma ona zmieniać, to jestem za przyjęciem tej ustawy, te zmiany idą w dobrym kierunku. Obawiam się tylko tego, jak to będzie wyglądało dla dzierżawców, bo w ich świadomości cały czas jest ten stary zapis, te trzydzieści dni po... Czy my właśnie... Jeżeli ktoś teraz nie traci... Jeśli ktoś będzie miał trzydzieści dni na złożenie oświadczenia, to czy w październiku nie stanie się tak – były podawane te przykłady – że on po prostu zapomni się i nie złoży oświadczenia w ciągu tych trzydziestu dni, nie dotrze do niego informacja o zmianach prawnych i nie dokona on tego w ciągu trzydziestu dni, bo będzie przeświadczony, że funkcjonują jeszcze tamte stare zapisy. Tutaj jest tak... Pytam, czy do wszystkich zainteresowanych dzierżawców – nie wiem, jak to będzie potem – dotrze ta wiadomość...

(Głos z sali: Skraca się.)

Bo tak naprawdę zostanie im tylko trzydzieści dni na podjęcie decyzji po wejściu ustawy w życie.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Wrona: Trzydzieści dni... Mogę?)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan dyrektor.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Janusz Wrona:**

Panie Senatorze, przede wszystkim stąd wynika moja prośbą o wydłużenie tego okresu do sześćdziesięciu dni...

(*Senator Przemysław Błaszczyk: Ale nawet sześćdziesiąt dni...*)

Wynika ona między innymi z tej obawy. Poza tym proszę mi wierzyć, że środowisko rybackie jest bardzo zainteresowane tymi zmianami. Ja codziennie odbieram co najmniej kilkanaście telefonów z zapytaniami, na jakim etapie jest nowelizacja tej ustawy, tak że nie widzę takiej możliwości, żeby ktoś nie został poinformowany.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli ten okres trzydziestu dni zostanie w tej chwili zamieniony w poprawce na okres sześćdziesięciu dni. Wydłuża się okres, tak?

(*Głos z sali: Daje to jeszcze większą elastyczność.*)

Elastyczność, tak. Czyli wychodzimy naprzeciw wyzwaniom.

Czy są jeszcze pytania?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę, pan senator...

Tylko co?

(*Głos z sali: Trzeba przejść wszystkie poprawki.*)

A, przejmuję, dobrze.

Poprawki Biura Legislacyjnego zostały przejęte przez pana senatora Grzyba.

Nie ma więcej pytań, możemy przejść do głosowań.

Są dwie poprawki do przegłosowania. Poprawka pierwsza Biura Legislacyjnego została wyjaśniona, wszyscy wiemy, o co chodzi.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka druga zgłoszona przez Biuro Legislacyjne.

Kto jest za? (10)

Jednogłośnie za.

Rozumiem, że ta poprawka mówi, że ten okres będzie trwał sześćdziesiąt dni.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak.

Kto jest za przyjęciem ustawy z poprawkami? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Jeśli mogę poprosić pana senatora Grzyba, żeby był sprawozdawcą, bo on zawsze bierze na siebie kwestie związane z rybołówstwem, w związku z tym to będzie już stałe... Tak?

Sprawozdawcą będzie pan senator Andrzej Grzyb.

(*Senator Marek Konopka: Środowisko wędkarskie to jest moja...*)

Ty dzisiaj nie chciałeś być sprawozdawcą, to już nie będę ci tego proponował.

(*Senator Marek Konopka: Nie, mnie nie będzie.*)

Bo ciebie nie będzie.

Dobrze. Pan senator Grzyb będzie sprawozdawcą.

Czy ktoś chciałby jeszcze coś dodać? Nie.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy sprawy omawiane w dzisiejszym porządku obrad, dziękuję panu dyrektorowi, proszę przekazać podziękowania pani minister. Dziękuję także wszystkim tym, którzy uczestniczyli w posiedzeniu. Dziękuję państwu senatorom.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(*Głos z sali: Następne będzie 20 sierpnia.*)

Posiedzenie Senatu, a w ramach tego odbędzie się jeszcze posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 03*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii